

Agnieszka Kumor *Klinch (L'impasse)*

Siódmy lotnik też staje się obiektem pokazu karateków. Ale ciosy nie powaliły więźnia. Oto stoi z rękami przywiązany do tułowia, próbuje złapać równowagę. Twarz ma zmasakrowaną, złamana prawa ręka zwisa bezwładnie, rozluźniają się więzy. Jeden z elewów, niezadowolony z pokazu, kopie go w jądra. Więzień wije się z bólu, wymiotuje. Podchodzi do niego Nishimura. Unosi miecz i wtedy...

Naoliwiona machina staje. Chwiejąc się na nogach, lotnik odwraca się ku nadchodzącemu podporucznikowi. Oczy ma wciąż zasłonięte, ale wie, z której strony zbliża się śmierć. I kiedy tak stoją naprzeciwko siebie, Amerykanin mówi coś, czego Japończyk wydaje się nie rozumieć. Jedno wypowiedziane zdanie. W ułamku sekundy kciuk zwalnia nacisk na rękojeść miecza, a ręka pozbawiona zostaje siły, jaką miała przed chwilą. Miecz spada ukośnie, wnika w ciało, lecz zatrzymuje się na obojczyku. Potrzebny jest kolejny cios, by oddzielić głowę od korpusu. Ryk wściekłości przecina powietrze. Nishimura chce za wszelką cenę powtórzyć pokaz. W jego uszach narasta jednostajny świst. Musi się opanować. Szuka wzrokiem Watanabe. 'Oczy zaszły mu łzami. Major skinął głową. Nishimura nie wie, co się dzieje. Ale Ota już krzyczy do niego, że jest pozwolenie. Tak, prawda, został jeszcze jeden. Ostatni z lotników stoi wyprostowany. Nishimura pokonuje dzielącą go od niego odległość i z marszu uderza. Cios jest potworny, od lewego ucha do prawego barku. Przez chwilę jeniec stoi nieporuszony, potem zwala się z nóg. Na zagrabionej ziemi placu apelowego leży jego odcięta głowa z zawiązanymi oczami.

Nishimura stoi z opuszczonym mieczem z jednej ręce. Chwieje się jak pijany. Wodzi wokół siebie niewidzącymi oczami. Koledzy otaczają go, poklepują po ramieniu, chwalą. Od strony dowództwa dobiegają oklaski. Karatecy podają sobie butelkę amerykańskiej whiskey. Podporucznik odpycha kolegów i odwraca się do najbliższego szeregu jeńców. Szuka kogoś, najwyraźniej nie znajduje. Aż w końcu napotyka oczy nieznajomego cywila. Nie znajduje już w nich nienawiści ani strachu, ani wiedzy. Jest w nich tylko pustka. [...]